

**KRAKOWSKA
AKCJA
KATOLICKA**



BIULETYN
DIECEZJALNEGO INSTYTUTU
AKCJI KATOLICKIEJ

nr 4/12 grudzień 2008



AKCJA KATOLICKA ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

*Pochylmy się nad tajemnicą
Betlejemskiej szopki...*

Drogim Czytelnikom Krakowskiej Akcji Katolickiej

*Serdecznie życzymy podjęcia na wzór Maryi i Józefa
dialogu z Dawcą Życia.*

*Niech czas Świąt Bożego Narodzenia przeżyty
w serdecznej zażyłości z Bogiem, który chciał być Dzieckiem,
umocni Was w służbie Bogu i ludziom.*

*Otoczmy troską Boże Życie w naszych sercach,
Otoczmy troską życie braci i sióstr cierpiących na różny sposób....
Wszelkiej pomysłności w Nowym 2008 Roku*

*Ks. Mirosław Dziedzic
Asystent Akcji Katolickiej
Archidiecezji Krakowskiej*

*Jan Wilk
Prezes Akcji Katolickiej
Archidiecezji Krakowskiej*

Boże Narodzenie 2008r.

Porozmawiaj z Życiem

Bóg, który jest „Dawcą wszelkiego życia”, Bóg, który chce, byśmy mieli życie „w obfitości” od biblijnego „początku” prowadzi dialog ze swoim stworzeniem.

Człowiek, którego Bóg chciał „dla niego samego” podejmuje ten dialog w imieniu całego stworzenia. Dzieje przymierza Boga z ludzkością (często grzeszną) obfitują w przepiękne relacje poszczególnych ludzi z Bogiem (Abraham, Mojżesz, Maryja).

1. Maryja, Matka Syna Bożego

Okres adwentu kładzie szczególny nacisk na postać prostej dziewczyny, która w planach Opatrzności Bożej ma zostać Matką wyczekiwanego Mesjasza. Jej decyzja jest uważnie śledzona przez wszystkich mieszkańców nieba... Od Jej „fiat” zależy dalszy bieg dziejów zbawienia. Wiemy z Objawienia zawartego w Piśmie św., że Maryja zaskoczona Bożym wybaniem po roztroprnym namyśle (to nie była pochopna decyzja) zgodziła się wypełnić wolę Bożą. Jest wzorem pokory, posłuszeństwa i umiłowania Bożego Słowa. Otworzyła się przed Dawcą Życia i mocą Ducha Świętego, poczęła Tego, który nazywa Ją Matką także dziś.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, którą obchodzimy 8 grudnia przypomina nam, że Bóg, który brzydzi się grzechem, który z grzechem nie ma nic wspólnego nie mógł przyjść na świat przez istotę dotkniętą grzechem. Dlatego zachował Maryję od skazy grzechu pierworodnego i w ten sposób Ta, która „grzechu nie poznała” mogła zostać Matką Syna Bożego. Jej dalsze losy i trudna droga życiowa była wierną służbą wobec poczętego, narodzonego i wzrastającego Syna.

2. Józef, Mąż I Opiekun

Był zakochany w Maryi, a jednak trudno było mu uwierzyć w Jej „wersję” zdarzeń. Zamierzał oddalić potajemnie (co było dosyć dżentelmeńskie, jak na standardy przyjęte w społeczeństwie) Tę, która odpowiedziała na jego miłość. Przeżywał

dramat człowieka, który kochał, ufał i zawierzył drugiemu człowiekowi, a wszystko wskazywało na to, że się zawiódł. Potrzebna była interwencja samego Boga. A Bóg znalazł sposób, aby przekonać sprawiedliwego Józefa, że Maryja poczęła bez udziału mężczyzny. Uwierzył snom, które okazały się rzeczywistością... Okazał się prawdziwym, najwierniejszym opiekunem Świętej Rodziny, mimo, iż był „cieniem Ojca” jak pięknie ujął to Jan Dobraczyński w swej powieści o św. Józefie.

Józef również rozmawiał z Życiem, prowadził dialog życia z Tym, który uchodził za jego Syna. Wszedł jak Maryja z zamiary Boga i sprostował trudnym oczekiwaniom Stwórcy.

3. Ty i Twój dialog z Bogiem

Pisał sługa Boży Stefan Wyszyński: „Ze wzrokiem utkwionym w żłóbek betlejemski bronić będziemy życia”. Każdy z nas, obdarzonych darem życia doczesnego i wiecznego ma obowiązek troski o życie od jego zaistnienia (poczęcia) do zejścia z tego świata (śmierć cielesna).

Każdy członek Akcji Katolickiej i całe nasze Apostolskie Stowarzyszenie ma moralny obowiązek zawsze i wszędzie stawać w obronie życia. Dlatego za swoje przyjmujemy wspaniałe wizje Pawła VI z encykliki „Humanae vitae”, gdzie ludzka godność wyraża się również w podejściu do ludzkiej miłości i prokreacji. Podpisujemy się obiema rękami pod nauczaniem Jana Pawła II na temat godności osoby ludzkiej i wartości ewangelicznych w życiu społecznym. Bliskie jest nam również nauczanie obecnego Papieża – Benedykta XVI jego jasne stanowisko wobec metody „in vitro”. Wszystkie te zaangażowania apostolskie będzie nam łatwiej podejmować o ile sami ciągle będziemy wzrastać „w Duchu i Prawdzie”.

Życie ludzkie, życie godne człowieka jest przede wszystkim pójściem w głąb swego istnienia. Trzeba odkryć głębię swego serca, które jest „niespokojne dopóki nie spocznie w Bogu”. Uformowany wewnętrznie świecki katolik, łatwiej daje świadectwo o wartościach, które są mu bliskie i drogie. Troska o życie duchowe, która ma być ciągle pogłębianą to nasz dialog z Tym, który chce naszego wzrostu duchowego, aby mieć „życie w obfitości”. Kultura słowa, grzeczność w obejściu, profesjonalizm w tym, co robisz to wyraz dojrzałości i autentycznego życia z wiary.

„Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno”

[sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko]

4. Serdecznie życzę, aby każdy członek Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej podjął na wzór Maryi i Józefa dialog z Dawcą Życia. Niech czas Święt Bożego Narodzenia przeżyty w serdecznej zażyłości z Bogiem, który chciał być Dzieckiem umocni Was w służbie Bogu i ludziom.

„Ludzie żyjcie!!!” napisał ks. Andrzej Madej w Kronice oazowej prowadzonej przez młodzież w Suchej Beskidzkiej. Czynię te słowa również moimi życzeniami: Ludzie żyjcie!.

Przyczyna naszej radości

W czasie oczekiwania adwentowego przyczyną naszej radości jest Maryja, która towarzyszy nam duchowo nie tylko w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie, ale także ubogaca swoją obecnością chwile świąteczne, kiedy czcimy Ją jako Bożą Rodzicielkę.

Maryja jest blisko nas, ponieważ doświadczyła w swoim życiu tego wszystkiego, co jest wpisane w naszą egzystencję. Gdy przyglądamy się Jej wizerunkowi, jaki odsłania przed nami Ewangelia wg św. Łukasza, stajemy czasem wobec zakłopotanej, zdziwionej Niewiasty, której nieobce są trudności i dylematy, która nie rozumie słów Jezusa, choć wiele rozważa w swym Sercu. Kiedy jednak spoglądamy na Jej postać oczyma wiary, dostrzegamy w Niej największą świętość spośród stworzeń. Jak zauważył Merton, niewiele możemy o Jej świętości powiedzieć. Wiemy, że była przepelniona najdoskonalszą świętością spośród wszystkich ludzi żyjących na ziemi za wyjątkiem Boga i człowieka Jezusa Chrystusa. Nie posiadamy jednak żadnego sposobu, by ustalić, co to dokładnie oznacza. Zatem kolejnym pewnikiem na Jej temat jest to, że świętość Jej jest najbardziej dla nas zakryta. Merton wyraził się o Maryi, iż Jej największą chwałą jest bycie w głębokim ukryciu, a źródłem Jej mocy – to, iż jest niczym wobec Chrystusa, wobec Boga.

Jakimś znakiem ukrycia Maryi jest obecność w naszym świecie zakonów kontemplacyjnych, jednak one nie są zarezerwowanym miejscem, w którym prowadzi się życie ukryte, one są drogowskazem wskazującym, iż prowadzenie życia ukrytego na wzór Maryi jest nieodzowne dla każdego chrześcijanina. Aby naśladować Maryję w Jej ukryciu, nie trzeba zamykać się za murami klasztornymi, potrzebna jest jedynie dyspozycja naszego wnętrza. Święci ludzie ukazują nam jak osiągnąć tę sprawność. Wymownym przykładem życia ukrytego jest św. Faustyna Kowalska, ale nie dlatego, że wstąpiła do zakonu. Czytając jej Dzienniczek poznajemy drogę jej życia wewnętrznego. Wyrażała tam pragnienie, aby nikt poza Bogiem nie wiedział o jej miłości

do Niego. Porównywała się do konsekrowanej Hostii, w której oczy ciała nie dostrzegają nic poza zwykłym chlebem. Chciała być dla Boga jak Hostia, a w oczach ludzi pragnęła być widziana jako zwykły opłatek. My natomiast często ulegamy całkowicie odmiennym pragnieniom. Stale chcemy stać się kimś, pokazać się innym ludziom, rozwinąć wielkie akcje, zabłysnąć swoim talentem lub po prostu chcemy, by ktoś dostrzegł nasz smutek i płacz. Nasze zachowanie jest wypadkową wielorakich uzależnień od innych ludzi. Nie żyjemy jedynie dla Boga, ale interesuje nas przede wszystkim to, jak wypadniemy przed drugimi. W ten sposób nie zachowujemy pierwszego spośród przykazań Bożych: nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną. Jeśli nawet lubimy odmawiać różaniec, uczestniczyć w roratach lub w jakiś inny sposób czcimy Maryję, kiedy to czynimy, tak naprawdę jesteśmy wewnętrznie sprzeczni, bo nie naśladujemy Matki Boga w Jej ukryciu. A tego pragnie Ona bardziej, niż innych form okazywania Jej czci. R. Cantalamessa napisał, iż *Jezus nie miał gdzie położyć głowy, a Maryja nie miała gdzie położyć serca*. Serce Maryi bowiem należało jedynie do Boga, wszystko czyniła w odniesieniu do Niego, nie ulegając najmniejszemu zakłamaniu, aby zachowywać się odmiennie w stosunku do różnych ludzi w zależności od tego, kim oni są i co mogą nam dać. Czy nasz kult Maryi jest naśladowaniem Jej przez nas choć trochę? Nasuwają się słowa śpiewane przez nas na spotkaniu z Maryją w czasie Godzinek: *Jak lilia między cierniem...*

Adwent czy tylko czas oczekiwania?

Ten okres w życiu liturgicznym Kościoła zawsze kojarzy nam się z okresem oczekiwania na przyjście Zbawiciela. Jest to czas wyjątkowy, kiedy to mamy okazję nie tylko przygotować się na Święta, ale również na przybycie najważniejszego Gościa. W takiej sytuacji zawsze sprawdzamy nasze *zasoby* - czy posiadamy wszystko, by przyjęcie się udało oraz nasz strój. Dlatego zwykle towarzyszy temu nerwowa gorączka poszukiwań w szafach, uzupełniania lodówki. Wynika to z małej wiedzy o naszych *zasobach*. Dotyczy to każdej dziedziny naszego życia, a tym bardziej tak ważnej dla katolika Wiary.

Czas Adwentu powinien być przez nas poświęcony na uświadomienie sobie posiadania *zasobów* naszego życia wewnętrznego, które daje nam potencjał głębokiej i ufnej Wiary. Jest to wyzwanie współczesnego zagubionego świata, który usiłuje odnaleźć tożsamość człowieka w promocji: zdrowia, edukacji, przedsiębiorczości, w oparciu o *zasoby* człowieka nierzadko jeszcze nieuświadomione. Brak tej świadomości blokuje działanie, jest powodem chorób fizycznych i psychicznych. Dlatego obserwujemy dynamiczny rozwój *promocji*, tak ulubionego hasła handlowców, która dotyczy zdrowia, edukacji i wielu innych dziedzin. Powstają dyscypliny i specjalności naukowe kreuujące taki nurt badań i edukacji człowieka w kierunku podnoszenia jego wiedzy o możliwościach, jakie tkwią w nim samym i korzystania z nich. W ten proces zaangażowali się naukowcy z całego świata.

W Krakowie odbył się w październiku Światowy Kongres Juliana Aleksandrowicza „Psychologia w służbie człowieka- oczekiwania czy rzeczywistość” Przewodniczącą Komitetu Naukowo-Organizacyjnego była prof. dr hab. Helena Wrona-Polańska kierownik Katedry Promocji Zdrowia, która kontynuuje i rozwija idee Profesora Juliana Aleksandrowicza - nestora polskiej psychosomatyki, inspiratora badań nad zdrowiem i promocją zdrowia oraz twórcy teorii ekologicznej profilaktyki nowotworów i białaczek, a także

kompleksowej psychoterapii chorego somatycznie. Ten syn Narodu Wybranego, poznał dogłębnie nędzę, upokorzenie getta, niósł z narażeniem życia pomoc rodakom i wszystkim, których spotkał na swojej drodze życia. Jako klinicysta o niespotykanej intuicji diagnostycznej ratował zdrowie pacjentom, wchodząc zarazem na szczyty życia duchowego jako gorliwy katolik. Bo przez doświadczenie tragedii człowieka i walki o jego istnienie odkrył swoje *zasoby* duchowe. Hasało profesora „ Nie ma nieuleczalnie chorych”, można sparafrazować „ Nie ma ludzi niewierzących” są tylko ci , którzy jeszcze nie odkryli swoich *zasobów*, bo nie posiadają na ten temat żadnej wiedzy.

Adwent jest koniecznym okresem do odnalezienia w sobie tej niezwykłej mocy jaką niesie ze sobą Boże Narodzenie. Ta moc powinna wypływać z kontaktu z człowiekiem, jego wielkością i nędzą, jego radością i smutkiem, jego siłą i słabością, jako widzialnym obrazem Chrystusa. Przez to możemy wzbogacić swoje *zasoby* duchowe i stać się Jego uczniami. Jak to prosto stać czy klęczeć przed ołtarzem z rękami złożonymi w słowach modlitwy, a jak trudno pochylić się nad człowiekiem zranionym przez bliźnich, który wcale nie chce z nami rozmawiać. A przecież chodzi o to samo, bo modlitwa ma nas zbliżyć do człowieka.

Jako Nadzwyczajny Szafarz Eucharystii mam możliwość przez tę posługę przeżycia wraz z przyjmującymi Pana Jezusa ich wielkiej wiary, nieraz takiej, że wypadałoby przed nią ukłęknać. To jest dla mnie niezwykle i bardzo skuteczne ubogacanie *zasobów* duchowych.

Boże Narodzenie w naszych czasach

Hasło roku: „Otoczmy troską życie”

Po dwudziestu wiekach ludzie nie zdołali rozwiązać problemu ubóstwa i bezdomności. A Bóg - Pan niebios i Król wszechświata - wciąż rodzi się wśród ubogich ludzi i staje się sam jednym z nich jako „Malańka Miłość”... Utożsamia się stale z głodnymi, nagimi, więźniami, chorymi, bezdomnymi, nienarodzonymi...

Przeżyliśmy wielu władców, którym wydawało się, że zlikwidują ubóstwo i nędzę, ale okazywali się kłamcami, złodziejami i zbrodniarzami - sługami szatana. Do dziś nie możemy się uwolnić od tych, którzy chcą zbawić świat i wciąż swoją ideologią zniewalają olbrzymie rzesze ludzi, a służą za ledwie nielicznej grupie „swoich”. Dziś wszechobecna jest ideologia liberalizmu, nowej lewicy i neopogaństwa propagująca styl życia „tak, jakby Boga nie było”. Natarczywie głoszona jest zasada tolerancji nie rozróżniająca dobra od zła, a zależna od głoszonej ideologii. Często owocuje to tym, że pod hasłami tolerancji, nie toleruje się w życiu publicznym tych, którzy jawnie przyznają się do wiary katolickiej i praktycznie nią żyją. Ideologia ta upowszechniana jest masowo w masmediach, książkach, filmach, sztukach teatralnych i na różnych masowych imprezach. Każdemu wolno wierzyć we wszystko, co sobie wymyśli lub upodoba i według tego wszyscy, a przynajmniej znakomita większość ma kształtować swoje życie. Nad wszystkim unosi się upowszechnione przez Jerzego Owsiaaka hasło: „róbta co chceta”. To wszystko powoduje ogromny zamęt i ściąga piekło na ziemię... A w piekło nie wierzą nawet niektórzy teolodzy lub głoszą, że jest puste... Czyli „hulaj dusza piekła nie ma”. Głoszą to wbrew licznym wypowiedziom samego Chrystusa i objawieniom prywatnym wielu świętych osób, które zostały uznane przez Kościół.

A w naszej Ojczyźnie przed 28-miu laty zaświeciło jasne światło nadziei, kiedy pokorna, mocna - zakorzeniona w całej głębi dziejów - modlitwa papie-

za Jana Pawła II 10.06.1979 r. otworzyła Miłosierne Serce Boga i otrzymaliśmy szansę wyzwolenia się z systemu totalitarnego, a tym samym szansę budowania suwerennego państwa. W rok po tej modlitwie pod przewodnictwem Papieża (wzywał wtedy wszystkich do tej szczególnej modlitwy) żywiłowo rozwinął się ruch Solidarności. Zjednoczyło się wówczas ok. 10 milionów ludzi pracy. Wliczając ich rodziny, można powiedzieć, że zdecydowana większość narodu podchwyciła budującą, szlachetną ideę Solidarności. Ale dzierżący władzę państwową i medialną przedstawiciele komunistycznej utopii zbudowanej na gigantycznej, krwawej ofierze o rekordowej, w całej historii świata, ilości ofiar śmiertelnych, nie pozwolili na swobodny rozwój wyzwalańca się narodu z jarzma doktrynerskiego systemu. Naszpikowana agenturą Solidarności, stan wojenny i smutne lata 80-te w dużym stopniu przygasiły pierwotny entuzjazm dokonywanych przemian w kierunku wolności...

Niestety, po odzyskaniu wolności, nieudolni – często uwikłani w agenturalne sieci liderzy, którzy wypłynęli na fali pokojowej rewolucji, nie stanęli na wysokości zadań... Zagospodarowanie wolności z powodu złego jej rozumienia, do dziś jest niedojrzałe w niemal wszystkich wymiarach. Media opanowane przez niedojrzałych ludzi, zamiast prawdziwej wolności, wykreowały pseudowolność, a właściwie swawolność...

Powstał zamęt. A tymczasem prawdziwa **wolność**, o którą chodzi określa *możliwość wyboru jedynie dobra i to z poszanowaniem naturalnej hierarchii dóbr, którą należy stale rozpoznawać*. Natomiast zła **nie wolno** wybierać! Wybór zła szkodzi człowiekowi. Za taki wybór należy się kara, aby się człowiek opamiętał. Do oddzielenia przestrzeni dobra od przestrzeni zła konieczne jest doskonałe rozpoznanie praw naturalnych, czyli praw Bożych, które objawiają **prawdę** w całym jej uporządkowaniu. Takie wybory umożliwia dobrze uformowana **miłość**.

Prawdziwa **Miłość**, to nic innego jak **pragnienie dobra z respektowaniem naturalnej (Bożej) hierarchii dóbr**. Stąd znane powiedzenie: *„jeśli Bóg na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”*. W tym pragnieniu dobra zawiera się w sposób naturalny zachwyt dobrem, podziwianie dobra, zauroczenie dobrem, adoracja dobra, czynienie dobra, jeśli warunki na to pozwalają, pomnażanie dobra itp.

Po 19-tu latach nie możemy mądrze uporządkować życia publicznego i gospodarczego, co owocuje rozwarstwieniem społeczeństwa na nielicznych nadmiernie bogatych i bardzo licznych biednych oraz w dużej liczbie bezdomnych i nędzarzy... Na początku przemian, wymuszany sztucznie pluralizm przez Lecha Wałęsę, rzekomo dla dobra niemal ubóstwianej demokracji, pozwolił przetrwać do dziś na intratnych stanowiskach, przedstawiciele komunistycznej władzy na wszystkich szczeblach. Najważniejsze media oddano w obce ręce. Podobnie postąpiono z bardzo licznymi zakładami produkcyjnymi zasłaniając

się hasłem: „nie ważne skąd kapitał, byleby zechciał wziąć zakład w swoje posiadanie”. Liczne przedsiębiorstwa i banki sprzedano po bardzo zaniżonych cenach albo zlikwidowano... Błyskotliwi politycy wygłaszali tezy, że prywatyzacja zakładów stworzy nowe miejsca pracy. Tymczasem prawdziwy efekt był w dużej skali przeciwny. Następowala niemal wszędzie masowa redukcja pracowników i rozpoczęło się zjawisko wymuszonej emigracji za pracą do innych państw. Wygenerowano duże grupy bezrobotnych, biednych i bezdomnych, co jest skandalem... Niestety trwa to do dziś i ma bardzo szkodliwy wpływ na życie rodzin... Trwa zaostrzająca się walka o dusze pomiędzy Kościołem, a antykościołem...

A politycy zdają się nie mieć skutecznych pomysłów na rozwiązywanie nabrzmiałych problemów niemal w każdej dziedzinie życia społecznego. Intensywnie zdają się jedynie walczyć o wpływy w rządzeniu państwem. Zapominają, że rządzenie powinno być gorliwą służbą społeczeństwu..., albo nie są wystarczająco przygotowani i nie wiedzą, jak należy sterować państwem, aby ono jak najefektywniej służyło społeczeństwu (narodowi). Wszyscy, a przynajmniej znakomita większość rządzących w Polsce - Prezydent, Premier i ministrowie, na zakończenie swoich przyrzeczeń wzywali imienia Bożego wypowiadając słowa: „Tak mi dopomóż Bóg”. Zachodzi pytanie jaki bóg skoro wielu z nich w zasadniczych problemach zajmuje stanowisko sprzeczne z nauką Kościoła?... Zdarza się, iż publicznie przyznają się, że sprawy wiary zostawiają przed progiem swoich urzędowych gabinetów, a w swoich biurach kierują się wyłącznie prawami ludzkimi, nie zważając na to, że mogą one być sprzeczne z prawem Bożym...

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami rozpowszechniającego się globalnego kryzysu finansowego, za który **odpowiedzialność ponoszą banki**. Bankierzy i ekonomiści sprzeciwiają się kreacji przez rząd potrzebnych pieniędzy, choć wielu znanych ekonomistów i polityków twierdzi, że kreacja pieniądza powinna być w wyłącznej gestii rządu, aby to rząd narodowy sprawował funkcję tylko sobie właściwą - jak w przypadku obrony narodowej.

Trzeba sobie uświadomić podstawową prawdę, że bank udzielając kredytu, w istocie kreuje nowy pieniądz, ponieważ udzielając pieniędzy kredytobiorcy nie odpisuje ich z żadnego konta depozytowego, którym dysponuje. Ponadto banki stosują lichwiarskie oprocentowanie kredytów.

Istotę szkodliwości lichwy stanowi obliczanie wynagrodzenia kredytodawcy (bankom) przy pomocy procentu składanego, a nade wszystko generowanie nierównowagi pieniężnej w organizmie gospodarczym przez żądanie od podmiotów korzystających z kredytów, pewnej - określonej wysokości procentu, i to stale narastającej, ilości pieniędzy, które nie zostały wykreowane przez żaden bank. Jeśli zauważymy to, że banki nie kreują tych pieniędzy, które dłużnicy muszą spłacać jako naliczony procent, to widać, że

banki poprzez system kredytowania stale wysysają pieniądze z organizmu gospodarczego. I to dlatego wciąż pogłębia się zjawisko braku pieniędzy choć nie brakuje towarów, a tym bardziej potencjalnych usług, inwestycji, a także i potencjalnych towarów... Rosną zadłużenia w coraz szybszym tempie.

Dla Jana Pawła II *„lichwa związana z kredytami jest społeczną plagą, która rozpowszechnia się i dlatego bezwzględnie konieczne jest niesienie pomocy wszystkim tym, którzy wpadli w tę sieć niesprawiedliwości i poważnych cierpień”*. Papież wyraził nadzieję, że będą podjęte *„odpowiednie kroki w celu wyeliminowania tej groźnej plagi”*

Nie powinno być takiej sytuacji, że towary lub usługi są do dyspozycji, są również chętni do ich nabycia, a transakcja nie może dojść do skutku, bo nie ma odpowiedniej ilości pieniądza w obiegu gospodarczym.

Od jakiegoś czasu trwa ożywiona akcja przejmowania kamienic przez spadkobierców - byłych właścicieli, którym władze okupacyjne niemieckie, a następnie władze komunistyczne w Polsce Ludowej odebrały ich prawo własności. Jak zauważył prof. Adam Biela, w swoim oświadczeniu senatorskim w sierpniu 2006 r., grupa lokatorów zamieszkująca ok. 600 tysięcy mieszkań, została pozostawiona samej sobie. Są często ciągnani po sądach, bezradni wobec przegrywanych wyroków i niemożliwych do spłacenia wysokich podwyżek czynszów. Nauka społeczna Kościoła głosi m.in.: *„Własność prywatna nie daje nikomu takiego prawa, które byłoby najwyższe i nie podlegałoby żadnym ograniczeniom.”* (...) *„Ze względu na społeczny charakter prawa własności (prawa użytkownia) państwo może ograniczyć własność prywatną. Ograniczenie to podyktowane jest wymaganiami dobra wspólnego.”*

Wciąż propaguje się poprzez masmedia różnego rodzaju dewiacje, wynaturzenia, rozwiązłość, brutalną przemoc. Jakby metodycznie zaciera się granice pomiędzy dobrem i złem. Ustanawiane są prawa zbrodnicze i urągające elementarnej moralności. W Polsce nie jesteśmy wolni od tej presji złego ducha. Na coraz większą skalę odbywa się zbrodnicze prześladowanie chrześcijan w Indiach i wielu innych krajach. Niech ta sytuacja i liczne wydarzenia zapalają nas do większej gorliwości w zdobywaniu świata dla Królestwa Chrystusowego.

W taką naszą rzeczywistość wkracza Bóg na pozór w bezradnej Dziecinie. Ci, co Go dostrzegą i zbliżą się do Niego, doznają Pokoju, światła Nadziei i Radości w sercach. Otoczmy więc to Boże życie w naszych sercach, w sercach naszych siostr i braci w każdej sytuacji życiowej, a zwłaszcza, kiedy są nieporadni, ubodzy, bezdomni, chorzy, w więzieniu, nienarodzeni... Narodzony przed dwoma tysiącami lat Chrystus, rodzi się wciąż na nowo w każdej Eucharystii i wśród tych najmniejszych, z którymi się utożsamia. Niech rodzący się Chrystus nagradza nasze wysiłki Pokojem i Radością serc.

Maria Tota

Diamentowy jubileusz

*Kocha się naprawdę i do końca tylko wówczas,
gdy kocha się na zawsze w radości i smutku,
bez względu na dobry czy zły los.*

Jan Paweł II

Małżeństwo – wspólnotą miłości

W dniu 18 października br. odbyła się uroczystość 60. rocznicy ślubu Michaliny i Mieczysława Herod. Bazylika Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach była miejscem jubileuszowej Mszy Świętej dziękczynnej za 60 lat wspólnoty życia.

Koncelebrze przewodniczył prałat ks. kanonik Jan Gwizdoń – proboszcz parafii pw. św. Judy Tadeusza, asystent diecezjalny AK ks. Mirosław Dziedzic oraz opiekun POAK ks. Krzysztof Polewka. Ks. M. Dziedzic wyraził wdzięczność za aktywną działalność Michaliny w środowisku parafialnym, za świadectwo wierności i miłości małżeńskiej. Prałat ks. proboszcz parafii Jan Gwizdoń dziękował Jubilatów za wierność i wzajemne zaufanie, które było świadectwem ich życia na co dzień. Na ręce Jubilatów przekazał list gratulacyjny z błogosławieństwem od parafii na dalsze lata pożycia małżeńskiego. Drugi list gratulacyjny z pasterskim błogosławieństwem przekazał od Metropolity Krakowskiego Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza. W nim wybrzmiały słowa Jana Pawła II:

„Wasz Jubileusz jest hymnem uwielbienia za pierwotne błogosławieństwo. Spoczęło ono na Was, gdy biorąc ślub przysięgaliście sobie przed Bogiem dożgonną miłość”.

Jubileuszowa Eucharystia zgromadziła szereg członków Akcji Katolickiej z POAK parafii świętego Judy Tadeusza i parafii świętego Brata Alberta, członków Zarządu Diecezjalnego AK wraz z jej prezesem. Zaproszeni członkowie

rodzin stanowili zróżnicowaną pokoleniowo gromadę gości. Trzeba wspomnieć, że oboje Jubilaci pochodzą z rodzin wielodzietnych.



Na zakończenie Mszy Świętej z ramienia AK macierzystej parafii podziękowano Michalinie za podjęcie po zmarłej prezes POAK obowiązku przewodniczącej i wywiązywanie się z tej funkcji wzorowo. Jednocześnie przybliżono zebrany sylwetki Jubilatów w ich apostołskiej i zawodowej służbie.



Michalina – z zawodu pielęgniarka, jest zaangażowana w służbie ludziom, pozostaje wrażliwa na potrzeby innych, czynnie uczestniczy w życiu swojej parafii. Mieczysław – od września 1939 roku był oddanym żołnierzem w obronie Ojczyzny. Szkoła Powszechna i dom rodzinny rozbudziły w nim patriotyzm. Już w wieku 12 lat zgłosił się na ochotnika do 6. Pułku Artylerii Lekkiej w Krakowie. Chrzest bojowy przeszedł w Armii Kraków, która przestała istnieć. Z kawaleryjską fantazją i dużą dozą szczęścia przebił się przez granicę i dotarł do Budapesztu, skąd został przerzucony do Bejrutu. Tam został żołnierzem Brygady Strzelców Karpackich przy francuskiej armii na Wschodzie. Dalsze ścieżki wojenne to walki pod Tobrukiem, zdobywaniu Monte Cassino. W Bolonii zakończył bojowy rozdział życiowy. W 1945 roku powrócił do Polski, przywożąc ze sobą odznaczenia, Virtutti Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż za Monte Cassino, Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italii i inne. Po powrocie rozpoczął kilkudziesięcioletni okres pracy w kombinacie metalurgicznym w Nowej Hucie. Swą zawodową pracę poprzedził studiami ekonomicznymi na UJ.

Uroczystość zakończyła się gradem kwiatów, życzeń i gratulacji w atmosferze radości. Resztę wspomnień dopełniło spotkanie towarzyskie w miejscowej kawiarence, gdzie z gratulacjami pospieszył również ks. bp Jan Zając jako opiekun miejsca.

Alicja Kondraciuk

Doświadczyć pustyni

*Drogę dla Pana przygotujcie
na pustyni, wyrównajcie na
pustkowiu gościniec
naszemu Bogu!
(Iz 40,3)"*

Dawniej uciekano na pustynię, by tam odnaleźć Boga. Ojcowie Pustyni w oddaleniu od ludzkich siedzib, wśród pustkowi i piasków pustyni, szukali Pana zawierając mu całą swoją osobę. Dzisiaj pustynia sama wkracza w nasze życie. Nie jest kategorią przestrzenną, lecz raczej egzystencjalną. Tworzą ją sytuacje, w których człowiek konfrontuje się chociażby z własną samotnością, z lękiem, cierpieniem, z prawdziwym obliczem swojego „ja”, z pokusami a jednocześnie w nich doświadcza bliskości Boga. Początkowo niewyraźnie słyszy Jego głos, ale szybko doznaje wewnętrznej przemiany i oddaje się Jemu bezgranicznie.

Mówi się, że na pustyni nie ma życia, ale ci, którzy mieli okazję przeżyć własne, osobiste rekolekcje na pustyni, opowiadają, że odkryli własne życie i jego sens. Nagie skały jeszcze bardziej uświadamiają człowiekowi jego needę i potrzebę otwarcia się na Boga, bo w ciszy i samotności o wiele łatwiej jest usłyszeć Jego głos. Nic też dziwnego, że tak wielu wyznawców Chrystusa udawało się na pustynię, aby być bliżej Boga, a dalej od zgiełku i tłumu. Człowiek potrzebuje pustyni, by w ciszy usłyszeć głos Boga, który rozbrzmiewa w jego sumieniu. Advent jest wyjściem na pustynię, czasem wyprostowywania pokręconych dróg życia. To czas dla serca człowieka, które otrzymuje obietnicę wody żywej od Zbawiciela. Pustynia przemienia nasze życie w Advent, podkreśla znaczenie samotności, surowej ascezy i kontem-

placji prowadzącej do zjednoczenia z Bogiem. Advent to czas radosnego oczekiwania na przyjście Chrystusa, to czas wzmożonej wewnętrznej pracy nad sobą, a więc pielęgnowanie własnej duszy, która powinna być przeniknięta cnotami: wiarą, nadzieją i miłością. W ten adwentowy radosny czas oczekiwania na przyjście Chrystusa, wpatrujemy się w ludzi, którzy prowadzą nas do Boga i przybliżają nam Boga, bo tak bardzo przecież potrzebujemy żywych świadków naszej wiary. Takim świadkiem Ewangelii jest przede wszystkim św. Jan Chrzciciel, który przygotowywał drogę dla Chrystusa. Jan Chrzciciel podąża śladem swoich poprzedników. Żyje na odludziu. Okrywa się sierścią wielbłąda. Żywi się tym, co daje mu natura. A czyni tak, aby przypomnieć Izraelowi o Eliaszu, który zmuszony do ucieczki przed królową Jezebel, ukrywał się na pustyni, odziewał się skórą zwierząt, jadł to, co było pod ręką. Eliaz jako *persona non grata* musiał zbiec na pustkowie za piętnowanie bałwochwalstwa Izraela. Czas dzisiejszy to pogoń za sukcesem, za mamoną, za sławą. Tak jawi się dzisiejsze bałwochwalstwo i od zaraz potrzeba nam, zwłaszcza członkom Akcji Katolickiej, wkroczenia na ziemię jałową, by głosić niewygodne i niepopularne słowa napomnienia, choćbyśmy mieli doświadczyć pustyni. Trzeba pokazać, że można żyć inaczej, zgodnie z Ewangelią. Czasami musimy robić coś niekonwencjonalnego, narażając się nierzadko na uwagi, uszczypliwości, ośmieszenie, ale trzeba być po trochu „bożym szaleńcem”. Prorocy często robili osobliwe rzeczy. Jeremiasz tłukł naczynia na oczach starszyny żydowskiej. Obchodził Jerozolimę z jarzmem na szyi. Ozeasz wziął sobie za żonę prostytutkę. Ezechiel wynosił tobołki z domu na znak, że niby się wyprowadza. Słowem, ich życie i działalność miało wymiar symboliczny. To Bóg kazał im grać różne role, jak w teatrze, ale nie dla zabawy. Te intrygujące i na pozór dziwaczne zachowania były apelem do ludu, by zwrócić uwagę, że Bóg na różne sposoby stara się dotrzeć do człowieka, także za pomocą gestu, znaku wzbudzającego irytację, kontrowersję, czy nawet gwałtowny opór. Wszystko po to, aby wstrząsnąć człowiekiem i pobudzić go do myślenia.

* * *

Jak żyć na współczesnej pustyni, jak odnaleźć źródło życiodajne? Każda pustynia jest doskonałym miejscem, by odnaleźć Pana. W samotności możesz odnaleźć nadzieję. Prorok Eliaz bardzo brutalnie doświadczył w swoim życiu udręki pustyni. Ale właśnie na pustyni, w tej pozowanej przegranej, Bóg posyła swojego Anioła, który mówi; *to jeszcze nie koniec. Wstań, podźwignij się, nie rozpaczaj, idź – często nie wiedząc dokąd i jak długo*. Taka właśnie jest wędrówka przez nasze życie. Zmagamy się ze swoją słabością, z pokusą zatrzymania się, poddania. Kiedy doświadczamy pustyni, czujemy się oszu-

kani, zbędni, poniżani, samotni. Pojawia się cierpienie i chcemy się poddać, czyha na nas rozpacz. Pustynia jest taką przestrzenią, na której podobnie jak Izrael – Naród Wybrany, my chrześcijanie, zwłaszcza członkowie Akcji Katolickiej, musimy wędrować, by w trudnościach i cierpieniu doświadczyć obecności Boga. Na pustyni Bóg zawarł przymierze ze swoim Ludem, nie do końca wiernym. Też upadamy. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że pustynia pozbawia złudzeń, pozbawia nas kolorowego i entuzjastycznego patrzenia na siebie. Na pustyni widzimy swoją słabość, czujemy samotność i wówczas jasno można dostrzec cierpienie, ale na tej jałowej ziemi doświadczamy rychło Bożego miłosierdzia.

* * *

Idąc przez pustynię, podejmując trud pobytu na jałowej ziemi, doznajemy oczyszczenia. Jeśli spotkamy tam Jezusa, czyli nie popadniemy w rozpacz, ożywimy nadzieję, to pojawi się chleb – Eucharystia. Warto podjąć ryzyko zatrzymania się wśród piasków pustyni i sięgnąć po „mannę”, ona daje życie. Jeśli nie doświadczysz smaku „manny” z nieba, oznacza, że jeszcze nie wkroczyłeś na pustynię swego życia, ale ona cię dosięgnie, wkroczy w twoje życie, byś i ty mógł poznać drogę wewnętrznego oczyszczenia.

Ostatni grosz

*Przypatrz się sercu
Co się nie ugięło
Przed widmem głodu.
Po spotkaniu z Panem
W zdumieniu – wielkim skarbem obdarzone
Bożą hojnością wypelnionym dzbanem*

*Przypatrz się sercu
W którym tak z ufnością
Bóg jest przyjęty, miłowany, czczony
Że zdąży nawet przed bogaczy tłumem
Ostatnie grosze – rzucić do skarbony*

*Przypatrz się sercu
I sumienia pytaj
Ma jeszcze wiarę? Niezłomną? I żywą?
Co w swoim życiu - Bogu musisz oddać?
Co jest twym groszem? Mąką? I oliwą?
Lecz się – nie targuj
Spróbuj oddać – wszystko
I stań pokornie i cicho przed Bogiem
On Cię napełni. Sobą ubogaci
Bo mieszka w sercu. Czystym i ubogim.*

Barbara Świdzińska

Festiwal Małych Form Artystycznych I n s p i r a c j e

W dniu 18 października 2008 roku (sobota) w Sanktuarium Najświętszej Rodziny w Krakowie-Nowym Biezanowie odbyła się wyjątkowa impreza. Tego dnia od rana do wieczora między Domem Parafialnym a siedzibą parafialnego teatru w kaplicy św. Brata Alberta przewijały się grupy bardzo przejętej młodzieży z całej Archidiecezji Krakowskiej. W sali teatralnej gromadzili się też widzowie – mieszkańcy osiedla Nowy Biezanów, zmobilizowani wywieszonymi wcześniej plakatami:

Festiwal Małych Form Artystycznych
I n s p i r a c j e

z bardzo wymownym mottem:

*„Bo nie jest światło, bo pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycało
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało”*

Cyprian Kamil Norwid, „Promethidion”

Organizatorzy tego artystycznego przeżycia – też wyjątkowi, bo młodzi, pełni entuzjazmu a zarazem odpowiedzialności i powagi – Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej. Patronat nad imprezą objęło Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”, Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia oraz Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa.

Młodzi organizatorzy wyznaczyli sobie dwa cele tego Festiwalu: promocja wśród młodzieży duchowości i nauczania Papieża Polaka oraz pomoc w odkrywaniu nowych, młodych talentów. Poprzez dowolne formy artystyczne uczestnicy (młodzież do 30 roku życia) winni byli przedstawić wybrane przez siebie aspekty z życia, działalności lub twórczości Jana Pawła II. Głównym koordynatorem imprezy została studentka dziennikarstwa Magdalena Zuziak – rzecznik prasowy Zarządu KSM oraz sekretarz tego Zarządu – Stanisław Żbikowski.

Nawet sala teatralna wybrana na festiwalowe prezentacje okazała się dosyć wyjątkowa. To siedziba Teatru Akcji Katolickiej „Rodzina”, która ma w swym dorobku kilkanaście premier i kilkadziesiąt spektakli adresowanych do różnych grup wiekowych: dzieci, młodzieży i dorosłych. Tutaj też przez kilka kolejnych lat odbywały się Ogólnopolskie Przeglądy Teatrów Prorodzinnych „Sancta Familia”, na które przyjeżdżały zespoły nawet z najdalszych stron Polski.

A wracając do naszego Festiwalu „Inspiracje”, to trzeba przyznać, że też wzięła w nim udział imponująca ilość młodych talentów – aż sześć grup teatralnych i dziesięciu recytatorów indywidualnych. Występy młodych oceniało profesjonalne jury w składzie: Wojciech Markiewicz (przewodniczący) – wieloletni dyrektor Tarnowskiego Teatru im. Ludwika Solskiego, Izabela Drobotowicz-Orkisz – aktorka, założycielka Teatru Hagiograf, Barbara Świdzińska – reżyser, Alina Kondraciuk – aktorka, oraz Marcin Nowak – prezes Zarządu KSM Archidiecezji Krakowskiej.

Jurorzy podkreślali w swym podsumowaniu ogromne zaangażowanie wielkiej grupy młodzieży w poznawanie życia Jana Pawła II oraz analizowanie i interpretowanie Jego twórczości. Po dogłębnej analizie swoich notatek i uwag oraz podsumowaniu szerokiej dyskusji – jury przyznało I nagrodę ex aequo: Grupie Mojra z Piekar pod Krakowem za fragment dramatu Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilera” (nagroda – wyjazd na warsztaty teatralne do Szczawnicy oraz wieża stereofoniczna) oraz Zespołowi KSM z Woli Justowskiej za spektakl według autorskiego scenariusza (nagroda – występ w Filharmonii w święto Chrystusa Króla Wszechświata oraz wieża stereofoniczna). II nagrodę otrzymała Grupa Teatralna im. Jana Pawła II z Tenczynka za 6 scenek z życia K. Wojtyły, natomiast III nagrodę uzyskał uczestnik indywidualny – Sławomir Doległo za recytację fragmentu poematu K. Wojtyły. Oprócz nagród głównych jury przyznało 11 nagród specjalnych, m.in. za autorskie scenariusze i osobowości aktorskiej.

Festiwal pokazał, że papieskie nauczanie zainspirowało do profesjonalizmu nie tylko wykonawców scenicznych, lecz również młodych organizatorów. Podchodząc z pełną odpowiedzialnością do organizacji pierwszej i tak poważanej imprezy, pomyśleli o wszystkich jej aspektach, począwszy od doboru zaproszonych gości (m.in. prezes AK Archidiecezji Krakowskiej – Jan Wilk), poprzez sprawną organizację poszczególnych występów, zwięzłą konferansjkę, opra-

wę techniczną (m.in. ekran z napisami i obrazem), stoliki jurorów, znakomity bufet, po cenne nagrody, które mogli ufundować dzięki środkom finansowym z Urzędu Miasta.

Jako juror tego pięknego Festiwalu oceniam Młodych na szóstkę!
Króluj nam, Chryste!

Mieczysław Cieślik

10 lat Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii Św. Brata Alberta w Krakowie na Oś. Dywizjonu 303

Dziesięć lat działania Akcji Katolickiej w parafii Św. Brata Alberta w Krakowie, to wystarczająco długi czas, aby dzisiaj przy okazji jubileuszu można było dokonać oceny i podjąć nowe wyzwania jakie stoją przed naszym stowarzyszeniem.

Ale najpierw podziękujmy Panu Bogu za 10 lat istnienia, za wszystko czym nas ubogacił i za łaski, którymi nas wspierał we wszystkich podejmowanych przedsięwzięciach.

Jesteśmy jednym z liczniejszych Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej w Archidiecezji Krakowskiej. Optymizmem napawa fakt, że ilość członków naszego POAK utrzymuje się od początku na tym samym poziomie, a nawet nieco wzrasta, choć wiele osób od nas odeszło w związku ze zmianą miejsca zamieszkania lub zmarło. Z pewnością duży wpływ na taki, pozytywny stan naszego stowarzyszenia ma to, że jesteśmy zauważalni w parafii. W całym okresie działalności Akcja Katolicka podejmowała różne przedsięwzięcia -niekiedy bardzo odważne. Wymienić tu można: Sympozjum o Świętowaniu Niedzieli, poradnictwo dla bezrobotnych, różnego rodzaju pomoc dla biednych i potrzebują-

cych, kolonie dla dzieci i młodzieży, cykliczne pielgrzymki autokarowe, czynne uczestnictwo w różnych nabożeństwach roku liturgicznego. To najważniejsze przedsięwzięcia, które były zrealizowane. Najważniejszym celem Akcji Katolickiej jest formacja duchowa i apostołstwo. Spotykamy się więc w każdy trzeci piątek miesiąca na Eucharystii, a potem zawsze odbywa się część formacyjna. To bardzo ubogacające spotkania dzięki, którym wielu z nas zmieniło swój dotychczasowy pogląd na sprawy Kościoła, i jak sądzę, ugruntowało swoją wiarę.

Wszystkie te działania Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej ujęte są w rocznym planie pracy i koordynowane przez Zarząd. W ciągu tych 10 lat, jest to już czwarty Zarząd POAK wybrany przez Walne Zgromadzenie. Tak się złożyło, że od ubiegłego roku Walne Zgromadzenie powierzyło mi funkcję prezesa. Jestem świadom ciężkiej na mnie odpowiedzialności i ufam, że wspólnymi siłami, z Bożą pomocą, podołam tym trudnym obowiązkom.



Sam nie wiem dlaczego zdobyłem to zaufanie wśród członków, boć przecież do Akcji Katolickiej wstąpiłem stosunkowo niedawno. Zawsze fascynowała mnie ta wspólnota kiedy obserwowałem ją z dystansu. Teraz mogę, nie tylko, przyglądać się tym wszystkim działaniom z bliska, ale także w nich uczestniczyć. Zwłaszcza, że tyle jest do zrobienia w zakresie pomocy dla biednych potrzebujących i niepełnosprawnych, nie mówiąc o innych dziedzinach jak chociażby o propagowaniu czytelnictwa wydawnictw i prasy katolickiej.

Dziś, gdy dziękujemy Bogu za 30 lat wyboru Jana Pawła II, Papieża – Polaka, chcemy, mu okazać naszą wdzięczność, za ten jego pamiętny głos, wołający o reaktywowanie Akcji Katolickiej w Polsce. Zastanawiam się, czy spełniłmy Jego oczekiwaną przez 10 lat działania naszego stowarzyszenia? Zapewne wiele z oczekiwań Papieża zostało zrealizowanych, ale wiele jeszcze pozostało do zrealizowania. Czekają nas jeszcze wielka praca w zakresie formacji i na polu spraw społecznych. Ufam w zaangażowanie członków naszego stowarzyszenia, do dalszej owocnej pracy dla Boga i bliźniego.

Króluj nam Chyście

9

Franciszek Pasula

10 lat Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii Św. Brata Alberta w Krakowie na oś. Dywizjonu 303

„Od ognia zapala się ogień, Od serca serce”

Akcja Katolicka w parafii św. Brata Alberta świętowała jubileusz 10 – lecia działalności. Z tej okazji zostało zorganizowane uroczyste triduum, które odbyło się w dniach 14 – 16. listopada br. Główna uroczystość odbyła się w sobotę 15 listopada z następującym programem. O godz. 15 : 00 Koronka do Bożego Miłosierdzia i modlitwa za zmarłych członków Akcji Katolickiej. 15 : 15 Msza św. koncelebrowana. Po Mszy św. nastąpiło uroczyste wręczenie legitymacji członkom Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Dalsze uroczystości odbyły się w auli parafialnej gdzie mogliśmy uczestniczyć w:

- spektaklu teatralnym poświęconym życiu i działalności św. Brata Alberta pt. *Nieimitowanych Umitował* w reżyserii Sławy Bednarczyk.
- wymianie wspomnień z minionego 10- lecia
- uroczystej agapie.



Na tą okoliczność został opracowany biuletyn autorstwa Janusza Jakubaszka pt.: „Bądźmy uczniami Chrystusa. Jak uczniowie nieśmy Ewangelię nadziei innym”

W opisie Dziejów Akcji Katolickiej, na początkowych stronach biuletynu autor Janusz Jakubaszek. stwierdza: „ Przeglądam protokoły zebrań Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, z psiedzeń Zarządu, z walnych zebrań. Albumy z setkami fotografii upamiętniających nasze inicjatywy, dokonania, naszą obecność w Kościele. Patrę do Kroniki naszej Wspólnoty. Wspominam tych, co odeszli na zawsze. Bardzo trudno wskazać reprezentatywny wybór pism, dokumentów, zdjęć upamiętniających nasze przedsięwzięcia, radości i troski, naszą drogę w ostatnim dziesięcioleciu.”

Z tych wszystkich pism i dokumentów upamiętniających nasze dokonania o jednym wszakże wspomnieć należy. Jest nim ulotka „ Akcja Katolicka w Parafii św. Brata Alberta „ opracowana i wydana przez Zespół Inicjatywny POAK. Przytoczone na początku słowa: „ Od ognia zapala się ogień, od serca serce”, były jej myślą przewodnią. Zadaniem naszego

Zespołu było zapalić ten ogień gorących serc wśród wielu parafian i to się powiodło.

Zdopingowani przystąpiliśmy do działania, aby podtrzymać ten zapal gorących serc. Postanowiliśmy zorganizować niedzielę Akcji Katolickiej w naszej parafii. Niedziela ta polegała na tym, że modlitwy podczas Mszy św. i wszystkie homilie były poświęcone Akcji Katolickiej wygłosił je ówczesny Asystent Diecezjalny Akcji Katolickiej ks. prałat Józef Jakubiec. Członkowie Zespołu Inicjatywnego pełnili dyżur, udzielali informacji i wydawali deklaracje członkowskie. Zainteresowanie nowo tworzonym stowarzyszeniem w parafii przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Zgłosiło się do naszego zespołu ponad 120 osób, po informacje i odbiór deklaracji.

Na pierwsze zebranie założycielskie przybyło z wypełnionymi deklaracjami ponad 80 osób. Byli to wspaniali ludzie pełni zapału i wszelakich inicjatyw do pracy. Dalsza nasza praca, już po nominacji prezesa i wyborach Zarządu polegała na tworzeniu struktur organizacyjnych. Podjęliśmy pracę w wielu dziedzinach m.in.: kulturalnej, braterskiej pomocy turystycznej – pielgrzymkowej i formacyjnej. W sposób szczególny zadbaliśmy o formację duchową naszych członków. Był to właściwy sposób działania, aby gorące serca nie uległy ostudzeniu. Źródłem natchnienia, siły i wytrwania była i nadal jest dla nas wspólna Eucharystia, modlitwa i stała formacja. Dzięki zaangażowaniu Asystenta Kościelnego ks. Mirosława Dziedzica i śp. Marii Rogóż – animatorki, została podjęta stała praca formacji duchowej. Na spotkaniach, w trzeciej piątce, omawialiśmy wiele tematów poświęconych duchowości, z których, moim zdaniem, najważniejszy dotyczył uczestnictwa i przeżywania liturgii Mszy św.

Godzi się w tym miejscu przypomnieć często powtarzane przez śp. Marię słowa: „Tylko dobrze uformowany człowiek prawidłowo potrafi odczytać, czego Bóg od niego oczekuje”

Jeżeli dzisiaj zastanawiamy się, gdzie tkwi ten fenomen, że nasze stowarzyszenie postrzegane jest jako prężne i działające dynamicznie, jako jedno z najliczniejszych pod względem liczebności członków w Archidiecezji Krakowskiej, to przyczynę upatrywać należy w dobrze uformowanych duchowo jego członkach.

To nie nasza aktywność, ale Bóg który jest obecny w nas dokonuje przemiany człowieka, a przemienieni ludzie wprowadzają właściwe reformy w społeczeństwie. Potrzeba również doświadczenia wspólnoty. Pokazania, że można być razem służąc Bogu i bliźniemu, w sposób prosty, odpowiedzialny i bezinteresowny. Już od dziś wkraczamy z nowym zapalem w następny okres naszej działalności. Obchody tego jubileuszu dodały nam siłę i umocniły naszą wspólnotę do zespołowego działania na rzecz dobra wspólnego.

Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

O niepodzielnym panowaniu Jezusa przypomina święto Chrystusa Króla Wszechświata, która przypadła w ostatnią niedzielę roku kościelnego. Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata jest świętem patronalnym Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Od początku zaistnienia Akcji Katolickiej w Archidiecezji Krakowskiej, po jej erygowaniu w 1997r., członkowie Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz sympatycy tych stowarzyszeń uczestniczą w tym dniu w uroczystej Mszy świętej w Katedrze na Wawelu, a następnie w akademii w Filharmonii Krakowskiej.

Tak było też w tym roku. O godz. 10. rozpoczęła się Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bpa Józefa Guzdk, który wygłosił również homilię. Obsługę liturgiczną: czytania, śpiew psalmu i modlitwę wiernych sprawowali członkowie AK i KSM.

Pod koniec Mszy świętej odbyła się ceremonia przyjęcia nowych członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Ks. bp Józef Guzdek przyjął ślubowanie od 30 młodych ludzi, którzy otrzymali też legitymacje i odznaki. Druga część uroczystości odbyła się w Filharmonii, do której przeszliśmy procesyjnie z pocztami sztandarowi i ze śpiewem pieśni związanych z uroczystością. Po powitaniu i wprowadzeniu pocztów sztandarowych odmówiliśmy modlitwę Anioł Pański, którą poprowadził ks. Mirosław Dziejdzic - Asystent Diecezjalny Akcji Katolickiej. Następnie prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej Jan Wilk wygłosił przemówienie, w którym zaakcentował najważniejsze kierunki działania naszego stowarzyszenia, powiedział również jak będziemy pracować w rejonach, aby powstawały w parafiach nowe oddziały AK.

Z kolei zabrał głos prezes Zarządu KSM Marcin Nowak, który poinformował o głównych celach, jakie przyjęli do realizacji i o tym, iż odbyło się szkolenie liderów stowarzyszenia. Funkcyjnym, którzy ukończyli to szkole-

nie, a więc 11 zastępowym i 5 okręgowym, wręczono uroczyście dyplomy i materiały formacyjne.

O medialnych środkach przekazu i manipulowaniu wszelkimi informacjami powiedział w sposób bardzo ciekawy i porywający ks. Ireneusz Okarmus – poeta i redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego” edycji krakowskiej. Dowiedzieliśmy się, iż dziennikarze bardzo często posługują się półprawdami, niedopowiedzeniami, różną gradacją tego samego wydarzenia, aby tylko osiągnąć swój cel i wzbudzić w czytelniku ciekawość, sensację, aby nim po prostu manipulować.

Uroczystość uświetnił zespół „Skrzypianki”, który został laureatem VI-go Małopolskiego Przeglądu Pieśni Patriotycznej oraz zespół teatralny KSM z Woli Justowskiej zdobywca I miejsca w Przeglądzie Małych Form Teatralnych, który zaprezentował piękne przedstawienie pt. „Droga do Boga”.

Jestem przekonana, że zaprezentowane sytuacje bardzo przemówiły do widza, szczególnie młodego i pomogą wzbudzić refleksję nad własnym zachowaniem, traktowaniem drugiej osoby.

Wspólne świętowanie dwóch pokoleń: młodych z KSM i dojrzałych ludzi z Akcji Katolickiej świadczy nie tylko o więzi ideowej obu stowarzyszeń czy współpracy jaką nawiązaliśmy ze sobą, ale też jest miłym akcentem bycia razem.

Na koniec ks. bp Józef Guzek udzielił wszystkim zebranych pasterskiego błogosławieństwa.

Idea Kredytu Społecznego raz jeszcze

W dniach 23.VIII – 1.IX.08 przebywałam w Rougemont w Kanadzie (w pobliżu Montrealu), na Kongresie poświęconym Kredytowi Społecznemu (KS), na zaproszenie Instytutu L.Evena. Reprezentowałam w ten sposób polską Akcję Katolicką (AK). Tutaj znajduje się główna siedziba Pielgrzymów św. Michała (PśM). Miejsce to znałam tylko ze słyszenia, choć samych Pielgrzymów (i nie tylko Polaków) spotkałam w Polsce kilka razy (głównie przy okazji Sympozjów pt. „W trosce o dom ojczysty”, organizowanych przez Annę Walentyńcowicz - współtwórczynię sierpnia 80). To oni „zarazili” mnie ideą KS, o której opowiedziałam Akcji Katolickiej. Ta ostatnia zaś otwarta na wszystko, co prawdziwie dobre, podjęła próbę wejścia głębiej w tę problematykę. Obecny prezes AK dr Jan Wilk zaangażował się w intensywne seminaria szkoleniowe, poświęcone tej tematyce. Należy tu wymienić seminarium w Zakopanem w 2003r, 2006r, a także w Krakowie w 2005r, z udziałem szwajcarskiego bankiera François de Siebenthala, zwanego świętym bankierem, z powodu wcielania idei KS. W każdym z nich nasi goście z Kanady wygłosili wykłady. W międzyczasie jeden z pielgrzymów – Janusz Lewicki rozprowadzał gazetę „Michael” drukowaną w Rougemont w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, polskim. Działalność edukacyjna – poprzez prasę, ulotki jest bardzo ważną częścią działalności PśM. W niej donoszą oni o różnych wydarzeniach z życia Kościoła i prowadzą wykłady na temat KS. Drukują też numery darmowe, które rozprowadzają nieodpłatnie po zakończeniu dużych uroczystości religijnych, skupiających dużą liczbę osób. W każdym z numerów zachęcają oni do prenumeraty, bo jest to droga do pogłębienia wiedzy na temat KS.

Co roku, od wielu lat, koniec sierpnia to dni studium KS, zakończone międzynarodowym zjazdem ludzi oddanych tej sprawie w swoich krajach. 10 lekcji (wykładów) A.Pillota na temat KS, które były przerabiane na wykładach w Rougemont, znalazło już swoje wydanie w języku francuskim i angielskim, w wersji książkowej. Wkrótce ukaże się tłumaczenie w j. polskim. Stanowić to

będzie poniekąd zobowiązanie dla członków AK, by zapoznali się z treścią tej pozycji i pogłębili tę wiedzę.

PŚM zostali powołani przez Louisa Evena w 1939 roku, by szerzyć ideę KS. Pierwsze podwaliny tej idei zawdzięczamy Douglasowi – szkockiemu inżynierowi, który zauważył, że niezbędna jest w świecie równowaga między produkcją a konsumpcją. O tym, że jej stale brak, przekonujemy się i dziś bardzo wyraźnie. Środki masowego przekazu informują nas bardzo często o umierających z głodu w świecie i to bardzo często, podczas gdy na półkach sklepowych znajdują się towary, na które brakuje pieniędzy. A pieniądź powinien mieć rolę służebną. Idea KS ma korzenie w Ewangelii, która jest Dobrą Nowiną w każdej domenie życia ludzkiego, ucząc sprawiedliwości społecznej w znaczeniu absolutnym-Bożym. Twórcy idei KS pouczają jak to uczynić:

- 1) zlikwidować lichwę,
- 2) pieniądź winien być wytwarzany przez rząd, a nie przez bankierów,
- 3) zapewnić każdemu obywatelowi od chwili narodzin do śmierci tzw. dywidendę,
- 4) przekazać 12000\$ dla matki niepracującej zawodowo, a wychowującej dzieci,
- 5) zlikwidować podatek od dochodów, który jest zwykłym rabunkiem.

Widzimy aż nadto wyraźnie, do czego prowadzi lichwa. Długi wielu krajów osiągają astronomiczne wielkości, z czego część właściwie pożyczona to tylko kilka % całości! Działalność informacyjna to bardzo ważna część działalności PŚM, ale nie cała. Bardzo duża – to modlitwa zwłaszcza różańcowa. Trzy razy dziennie zbierają się oni w swej kaplicy na tę modlitwę. Ponadto modlą się oni codziennie Koronką do św. Michała Archanioła – swego Patrona. Modlitwą różańcową modlą się sami i próbują włączać w nią innych, chodząc po domach po 2 osoby i składając do odmawiania wspólnie z nimi tej modlitwy. Ważne miejsce w czasie Kongresu w Rougemont zajmowali kapłani ks. Tadeusz Bieniasz, kard. Bernard Agre z Wybrzeża Kości Słoniowej i jego sekretarz ks. Patrice Savadogo. Ich wystąpienia, rozrzucone w czasie, otwierały słuchaczy na wartości, które są większe niż sam KS, choć służy on sprawiedliwości społecznej. I tak kard. Agre uczył nas jak być narzędziem Bożego pokoju, zwracając uwagę na przebaczenie sobie, innym. Ks. Patrice był liderem spotkania z młodzieżą, ale wielu starszych z zapartym tchem słuchało jego przesłania o istocie bycia uczniem Chrystusa. Przypomniał znane słowa Pana Jezusa „Kto nie zaprze się samego siebie i nie weźmie swego krzyża i naśladuje mnie, nie może być moim uczniem”. Nie jest to łatwe, ale możliwe, gdy człowiek kooperuje z Bogiem, jak zauważył ks. Tadeusz. Ta kooperacja z Bogiem jest ważna, podobnie jak ważna jest kooperacja w przyrodzie – różnych jej elementów

składowych. Ta ostatnia prowadzi do wspaniałych wzorów, patternów, które widzimy wszędzie wokół nas i podziwiamy. Mówiłam o tym w swoim wystąpieniu, pokazując przykłady fascynujących patternów w przyrodzie, ale też i w chemii laboratoryjnej. Sam KS, który jest pomocą ku sprawiedliwości społecznej, nie może uszczęśliwić ludzi do końca, ale na pewno może to uczynić kooperacja człowieka z Bogiem. Modlitwa jest ku temu pierwszym krokiem. Dlatego obradom kongresowym towarzyszyła tak często modlitwa (Msza św. i Różaniec św.) łącznie ze śledzeniem nauczania papieskiego. Edukacja, którą głównie prowadzą PŚM przez gazetę „Michael” nie sprowadza się tylko do tej. Należy tu włączyć nauczanie, którego doświadczyliśmy na Kongresie - bezpośrednie spotkania z ludźmi, przy parafiach, poświęcone tematyce KS. Te ostatnie stały się naszym udziałem w Toronto, Chicago (tu w SWAPIE i na tzw. Jackowie), podczas spotkań z Polonią. Występowaliśmy po kolei: Janusz, Jacek i ja, w białych beretach, które noszą PŚM. Ich biel to symbol czystości idei KS i otwarta księga ze słowem „Michael” na wierzchniej części beretu - to symbol edukacji, która jest jak światło, symbolizowane przez czerwony płomień i złote promienie na otwartą księgą „Michaela” (tą na berecie). Naród wykształcony także w tej materii będzie mieć dużo siły, by domagać się realizacji poszczególnych punktów idei KS. Dołożmy starań, by „Michael” był czytany, by rosła świadomość społeczna niezbędna do konkretnych kroków w tej materii. Wiele informacji o nich i o ich działalności można zdobyć, czytając stronę www.michaeljournal.org

Drogi Polaków (1)

W poszukiwaniu rodziny zdeterminowani uciekinierzy z Syberii przebywali setki kilometrów, świadczy o tym dokument - pamiętnik żołnierza Adama Polańskiego uczestnika walk pod Monte Cassino, który zawierając siebie Bogu i Jego Matce ocalił życie swoich dzieci. Jako oficer zwiadowczy Armii Generała Andersa odnalazł je i opiekował się nimi. Było to nieustanne zmaganie żołnierza i ojca oraz przymusowa rozłąka w obliczu działań wojennych.

„ Otóż marzenia moje spełniły się szybciej i to wtedy, kiedy już się niczego od życia nie spodziewałem. Odbyłem podróże bardzo urozmaicone i dalekie, bo aż do Japonii i dalej jeszcze. Pawełka i Urszulkę zastałem umierających z głodu, pokrytych wrzodami na całym ciele, bez bielizny i ubrania, bezdomnych, śpiących na podłodze w sieniach przy okropnym mrozie i śniegach. Pawełka nawet nie mogłem poznać. Powiedziały mi swoją historię, podobną do Robinsona Crusoe. Znalazłem ich w samą porę powiedziany jakby przez Archaniola Rafaela i w sam dzień Bożego Narodzenia. Odtąd nie rozłączyłem się już z nimi.

Odbyliśmy dalszą już wspólną wędrówkę niemal po całej półkuli. Widzieliśmy różne narody i państwa i nauczyliśmy się kilka języków. Dzieci zaczęłem odkarmiać, leczyć, ubierać i szukać sposobu na umieszczenie ich w szkołach. Pieniądzy mi nigdy nie brakowało. Dotarłem z nimi do Persji, przy jako takiej ich kondycji i tam zaczęły naukę. Pawełek w powszechnej, Urszulka w gimnazjum. Tu musiałem ich zostawić, a sam udać się do Iraku. Dla Urszuli mam wiele szacunku za opiekę nad braciszkiem od samego początku. Dzieci się uczyły a ja posyłałem im pieniądze na utrzymanie. Raz tylko ich odwiedziłem przez trzy tygodnie w Persji, przed moim dalszym wyjazdem z Iraku do Transjordanii, a stamtąd do Palestyny. Tutaj odbyłem pielgrzymkę do miejsc świętych i na Golgocie po trzykroć przystąpiłem do Stołu Pańskiego dziękując za swoje i ich ocalenie i modląc się za wami wszystkimi. Ponieważ musiałem jechać dalej, a dzieci zostały daleko za mną. Sprowadziłem ich z Persji przez pustynie iracką i transjordańską do Palestyny. Pawełka umieściłem zaraz w szkole, a Urszulkę chciałem w przyszłości zabrać ze sobą, więc oddałem ją do szkoły jazdy motorowej. Okazała wiele chęci do tej

nauki i ukończyła ja uzyskując prawo międzynarodowe do prowadzenia samochodów wszystkich typów. Ja tymczasem wyjechałem do Syrii i Libanu a dzieci zostały w Palestynie. Miały wiele czasu i okazji zwiedzać Betlejem, Jerozolimę i w ogóle całą Ziemię Świętą. Powróciłem do nich na krótko. Zostałem pełne na buziach, czerstwe, opalone, syte, ubrane i wesołe. Pawełek dobrze się uczył i szedł z klasy do klasy. Urszula miała już prawo jazdy i pracowała w swym fachu. Musiałem Pawełka pożegnać, dając mu wszelkie przestrogi na życie, a sam z Urszulką wyjechałem do Egiptu. Urszulka do tego czasu Pawełka jeszcze nie widziała.

Mieszkaliśmy na pustyni wśród sępów i szakali i pracowaliśmy. Urszula dzielnie przy kierownicy. Odbywaliśmy też dla rozrywki wycieczki do Kairu i piramid, jak swego czasu zwiedziliśmy Teheran i Bagdad. Znów musiałem pożegnać się z Urszulką, zostawiając ją przy swej pracy i pod opieką narzeczonego, dając im swoje zezwolenie i zgodę na zaręczyny, a sam wyjechałem z Port Saidu do Tarentu, obiecując jej, że wnet zabiorę ją do Włoch. Pawełek kończył tymczasem szkołę powszechną w Palestynie.

W Italii polecitem się Bogu i rozpocząłem swoją wyśnioną robotę. Pod Monte Cassino dużo nas zginęło, ale zapłaciliśmy szkopom za Oświęcim, krematoria i wyrugowaliśmy ich z tego miejsca doprowadzając ich do kłęski. Urszula niebawem Przybyła do Włoch i dojeżdżała do nas z zaopatrzeniem. Ja dostałem dwa miesiące urlopu i wyjechałem odwiedzić Pawełka w Palestynie. Po powrocie kontynuowaliśmy swoją pracę aż do Bolonii.

We Włoszech zwiedziliśmy Rzym, byliśmy u Ojca Świętego, Neapol, Capri, Sorrento, Wenecję. W dniu 9 września 1945r. pobłogostawiłem Urszulkę i jej narzeczonego, wzięli w Loreto w polskiej kaplicy ślub. Pawełek tymczasem ukończył I klasę Gimnazjum Mechanicznego. Na ostatnie wakacje byłem u niego w Palestynie. Młodzieniec już siedemnastoletni, silny, zdrowy, sportowiec, pływa w morzu jak delfin i jeździ na rowerze, a uczy się dobrze przy ślusarstwie i kuźni. Teraz robi już drugą klasę.

Obecnie jedziemy do Anglii. Urszula po wojnie skończyła gimnazjum i dopiero od niedawna mieszka wspólnie z mężem. Na wiosnę względnie na wakacje, ściągnę tu Pawełka na dalsze studia mechaniczne, wtedy prawdopodobnie umieszczę go tu w szkole angielskiej, a sami na spółkę zakupimy farmę w Argentynie i tam wyemigrujemy. Gdyby to była prawda, że Staszek żyje, gdzieś w Szwecji, łatwiej by nam było. Napisałem też dwa listy poszukiwawcze."

Z pamiętnika Londyn1946r.

KALENDARIUM Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej na rok 2009

10.01.2009 r., godz. 14:30 – w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie - Spotkanie opłatkowe Akcji Katolickiej wspólnie z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej (i Grupami Apostolskimi)

1. **28.02.2009 r.** - Walne Zebranie Rady DIAK. POAK 22 przy parafii św. Jana Kantego, Kraków, Widok
2. **20 - 22 marca 2008 r.** - Rekolekcje Rady DIAK. Księżówka - Zakopane
3. **25.04.2009 r.** . - Szkolenie liderów AK - KSM
4. **03.05.2009 r.** - Uroczystość NMP Królowej Polski 3 maja.
5. **10 maja 2009 r.** - Uroczystość św. Stanisława BM - udział AK w procesji z Wawelu na Skałkę
6. **08.06.2009 r.** - Święto Św. Jadwigi Królowej - patronki Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej.
7. **27.06.2009 r.** - Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej w Polsce na Jasną Górę.

8. **06.09.2009 r.** - Archidiecezjalna Pielgrzymka Rodzin do Kalwarii Zebrzydowskiej.
9. **26.09.2009 r.** - Doroczne Spotkanie członków, sympatyków i księży asystentów Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej – POAK w Makowie Podhalańskim.
10. **10.10.2009 r.** - III Pielgrzymka Różańcowa do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach
11. **11.10.2009.r.** - Dzień Papieski.
12. **7 - 8.11.2009 r.** VII Małopolski Przegląd Pieśni Patriotycznej.
13. **11.11.2009 r.** - Narodowe Święto Niepodległości.
14. **22.11.2009 r.** - Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata - Święto Patronalne AK i KSM. Katedra Wawelska o godz. 10:00 i świątowanie w parafiach.
15. **05.12.2009 r.** Walne zebranie Rady DIAK. POAK 29 przy parafii Matki Bożej z Lourdes, Kraków, ul. Lea ...

Zachęca się asystentów i prezesów AK do organizowania Dni Skupienia (z soboty na niedzielę w miejscach dostosowanych do takich spotkań) dla członków i sympatyków Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z poszczególnych rejonów (można łączyć sąsiednie rejony dla zapewnienia odpowiedniej frekwencji). Każdy członek Akcji Katolickiej powinien przynajmniej raz w roku uczestniczyć w takich dniach formacyjnych.

Posiedzenia Zarządu DIAK odbywają się w każdy 3-ci piątek miesiąca o godz. 17:00, za wyjątkiem miesięcy wakacyjnych i sytuacji wyjątkowych.

KALENDARIUM

Akcji Katolickiej

w Polsce na rok 2009

1. 20 – 22 Luty - Szkolenie animatorów - Warszawa
2. 26.06.2009 - Posiedzenie Rady KIAK – Częstochowa
3. 27.06.2009 - Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę
4. 13-14.09.2009 - Sztafeta im. Ks. Jerzego Popiełuszki ku czci męczenników stanu wojennego
5. 11.10.2009 - Dzień Papieski
6. 23-25.10.2009 - Rekolekcje i posiedzenie Rady KIAK

Spis treści

| | |
|--|----|
| <i>Ks. Mirosław Dziedzic</i> Porozmawiaj z Życiem | 4 |
| <i>Anna Wilk</i> Przyczyna naszej radości | 6 |
| <i>Marek Polański</i> Adwent czy tylko czas oczekiwania? | 8 |
| <i>Jan Wilk</i> Boże Narodzenie w naszych czasach | 10 |
| <i>Maria Tota</i> Diamentowy jubileusz | 14 |
| <i>Alicja Kondraciuk</i> Doświadczyc pustyni | 17 |
| <i>Iwa Korsak Sabuda</i> Ostatni grosz | 20 |
| <i>Barbara Świdzińska</i> Festiwal Małych Form Artystycznych I n s p i r a c j e..... | 21 |
| <i>Mieczysław Cieślik</i> 10 lat Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii Św. Brata Alberta w Krakowie na Os. Dywizjonu 303 | 23 |
| <i>Franciszek Pasula</i> 10 lat Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii Św. Brata Alberta w Krakowie na os. Dywizjonu 303 | 25 |
| <i>Zofia Gatkowska</i> Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata | 28 |
| <i>Małgorzata Rachwańska</i> Idea Kredytu Społecznego raz jeszcze | 30 |
| <i>Marek Polański</i> Drogi Polaków (1) | 33 |
| KALENDARIUM | 35 |

BIULETYN Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej
ks. Mirosław Dziedzic – asystent kościelny AK

Wydawca: Wydawnictwo PLATAN

ISBN 978-83-89711-03-8

Redakcja: Zespół Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej

Opracowanie: Zarząd DIAK, Kraków ul. Franciszkańska 3, tel./fax 12 62 88 169, 12 429 47 91, e-mail: diakkrakow@wop.pl

Skład, druk i oprawa: Wydawnictwo PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel./fax 12 429 96 60, www.wydawnictwo.platan.pl

Zdjęcie na okładce przedstawia obraz autorstwa Jana Bruzdy